

GŁOS WĄBRZESKI

Przedpłata: w kwart. miesięcznie 1,50 zł z odnośnikiem przez pocztę 20 gr więcej. W wypadkach nieprzewidzianych, przy wstrzymaniu przedpłat, złożeniu pracy, przerwaniu komunikacji, otrzymujący nie ma prawa żądać pozostawionych dostawczych gazet, lub zwrotu ceny abonamentu. Za dzień ogłoszenia, redakcja nie odpowiada.

Piątek Zygfryda
Sobota Aleksandra
Niedziela Zapust



Ogłoszenia: Za ogłosz. pobiera się od wiersza 7 mm. (7 lin.) 10 gr, za reklamy na str. 3-lin. w wiadomościach potocznych 30 gr na pierwszy str. 30 gr. Rabatu udziela się przy częstym ogłaszaniu. „Głos Wąbrzeski” wychodzi trzy razy tygodniowo w poniedziałek, środek i piątek. Skrytka pocztowa 23. Redakcja i administracja ul. Mickiewicza 11. Telefon 80. Konto czekowe P. K. O. Poznań 204,252

Dziś wschód słońca o godz. 6,31 zach 17,6
Jutro „ „ „ 6,29 „ 17,7
Dziś „ księżyc „ 24,49 „ 13,6

Nr. 24

Wąbrzeźno, sobota 26 lutego 1927 r.

Rok VII

Gdzie przyczyna?

Przed kilku dniami całą Europę zelektryzowała wiadomość, ogłoszona urbi et orbi — o zerwaniu układów handlowych pomiędzy Polską a Niemcami. Fakt ten właściwie dla nas nie był niespodzianką śledząc bowiem pilnie linię polityki Rzeszy niemieckiej i jej główne etapy, wiodące poprzez układ londyński w sprawie odszkodowań (r. 1924), Locarno w r. 1925, wejście Niemiec do Ligi Narodów w r. 1926 zniesienie kontroli wojskowej przez aliantów w r. 1927 — zrozumielśmy odrzucając plany Niemiec sprowadzające Polskę do roli, wyznaczonej jej przez Berlin w ówym pamiętnym dniu 5 listopada 1916 roku w dniu proklamowania „niepodległej” Polski... w ramach dawnego Księstwa Kongresowego.

I oto nagle spadły na nas słowa p. Westarpa, że nie może dojść do porozumienia handlowego z Niemcami — dopóki Polska nie będzie skłonna spełnić „politycznych konieczności” które muszą być podstawą wszelkiego układu handlowego.

A jakież to są te „konieczności polityczne”? I na to dał nam p. Westarp odpowiedź. „Układ, zabezpieczający granice dotyczy tylko zachodu Niemiec — ale nigdy nie wschodu — i na przyszłość możemy być o nim nie może. — Rząd niemiecki nie może uznać granic wschodnich za stałe i niezmiennie — tembardziej, że w traktatach locarneńskich pozostały luki co do tych granic — które staną się dla Niemiec punktem zaczepienia, gdyż na szczęście traktaty rozjemcze nie są równoznaczne z paktami gwarancyjnymi — czyli innymi słowy — można z nimi robić, co się podoba”.

Oto są pobudki, jakie skłoniły Niemcy do zerwania układów handlowych — wbrew wszelkim motywom gospodarczym, jakie stale wysuwały i wysuwają rozumniejsze pisma niemieckie. Wszak jeszcze nie tak dawno czytaliśmy, jak cała prasa berlińska pisała, że wojna celna z Polską przynosi Niemcom zbyt wielkie straty aby wogóle można było się jeszcze zastanawiać nad koniecznością zawarcia traktatu handlowego! Wszak niema jeszcze miesiąca, jak b. minister Ditrich, omawiając konflikt polsko-niemiecki — powiedział jasno, że dla Niemiec jest kwestją życiową porozumienie z Francją i z Polską!

Tymczasem rząd berliński — wbrew wszelkiej logice i nakazom gospodarczym — zrywa nawiązane rokowania, nie bacząc na straty, jakie Niemcy z tego powodu poniosą!

Wogóle — całe to zerwanie rokowań handlowych polsko-niemieckich nosi wyraźny charakter... ataku przeciw Polsce. Nie ludźmy się, że to względy gosp. — larcze nakazały Niemcom tak postąpić — lub, że przyczyną zerwania były jakieś nieznanne bliżej utrudnienia! Ze strony Polski wszystkie przeszkody zostały usunięte! My poszliśmy nawet dalej, niż nakazywał nasz interes państwowy — przyjęliśmy bowiem nawet klauzulę największego uprzywilejowania Niemiec w kwestjach wjazdu, przejazdu pobytu i osiedlenia się obywateli Rzeszy w Polsce. Wogóle — z naszej strony uczyniliśmy wszystko, aby sprawę załatwić pomyślnie!

Przyczyną zerwania jest tylko wyłącznie apetyt niemiecki na nasze granice zachodnie — którego nazwa brzmi: „Droga niemiecka na wschód” — A droga ta prowadzi przez Pomorze, Gdańsk, Śląsk.. a etapy jej — to rezygnacja Polski z rozwoju przemysłowego... i ograniczenie się nasze do roli rynku zbytu dla przemysłowych Niemiec! W ślad za tem idą żądania Niemców — aby im wolno było osiedlać się w Polsce — i organizować mniejszość niemiecką pod dyktando Berlina.

Oto jest droga, na której Niemcy chcą okupić „największy błąd traktatu Wersalskiego”

A Locarno? — zaskomli ktoś z obozu nieuleczalnych pacyfistów! Wszak Niemcy zobowiązały się, że nie będą dążyć do zmiany granic Polski na drodze wojennej?

Tak! to też wydobywają z arsenału swego inne środki — a w tej chwili aplikują nam „wojenną celną”.

Rzucono nam ciężką rękawicę — i wypisano na niej butne słowo: „kapitulacja”!

Jak długo dysponujemy prawami do Gdańska — tak długo bronąć się będziemy skutecznie — a słowo „kapitulacja” na chwilę nawet nie może zatrząść naszym frontem, Zresztą — jest to dopiero atak numer pierwszy — a w ślad za nim pójdzie ich niezmierna ilość! Jesteśmy wielką barjerą na drodze Niemiec do hegemonji w Europie Środkowej i Wschodniej i dla zniszczenia nas Berlin nie cofnie się nawet przed najdrażliwszymi środkami!

Ofenzywa rozpoczęła się sprytnie już dzisiaj... a tuż za frontem — na linii marszu pruskiego dyszy niecierpliwie 54 umocnień fortyfikacyjnych Kistrzynia, Głogowa i Królewca! W bankach berlińskich duszą się kapitały amerykańskie — a rozszalała propaganda raz w raz zaklina naród niemiecki na ducha Fryderyka II. Korzystając z obecnej konjunktury światowej, której klucz znaj-

duje się obecnie w Chinach — zechcą Niemcy napewno za cenę pewnych koncesyj na Dalekim Wschodzie odsunąć od Polski również i Anglię. Więc i na ten atak dyplomatyczny przygotowujemy społeczeństwo polskie.

Stanęliśmy wobec ciężkich bardzo nakazów chwili — na których czele kroczyć musi hasło świadomej mobilizacji narodu na wszystkich polach i we wszystkich dziedzinach!

Jedynie współpraca myśli i czynu szczerze polskiego odeprzeć może każdorazowy moralny czy fizyczny atak tych, którzy w d. 5 listopada 1916 roku dla celów Mittel-Europę mieli czelność wyznaczyć nam rolę państwka podporządkowanego spadkobiercom wielkich mistrzów Zakonu Krzyżackiego! Nie zapominajmy, że po drugiej stronie medalu Locarneńskiego krwawo błyszczą wyryte napisy: — Rapallo — 1922 r. i Berlin 1926 r... dwie daty, wiążące kontrasekuracyjnie Rosję i Niemcy!

Brak tylko Austrii — aby powtórzyć można historję lat 1791—1794...

...Lecz Niemcy mówią — że do podbicia dzisiejszej Polski — nie potrzeba koniecznie trójcy — gdyż wystarczą zjednoczone siły monarchizmu germańskiego i moskiewskiej komuny.

Ano — zobaczymy.

J. K.



Dr. Witold Prądzyński, przewodniczący delegacji polskiej do rokowań handlowych z Niemcami, który wykazał niezwykłą umiejętność obrony naszych interesów (po stronie prawej) i delegat Niemiec p. Lewald (po lewej stronie).

Krótkie wiadomości telegraficzne.

W Genewie mają się spotkać ministrowie spraw zagranicznych Polski i Niemiec celem omówienia spornych zagadnień polityki handlowej.

W Cherborgu we Francji odbyła się uroczystość rozpoczęcia budowy pierwszej łodzi podwodnej dla Polski.

W saksońskim przemyśle metalowym we Frankfurcie i Dreźnie nastąpił lokaut w wyniku którego około 200 tysięcy robotników zostało bez chleba.

Marsz Piłsudski odmówił wznowienia pertraktacji handlowych z Niemcami żądając przed tem załatwienia sprawy osiedlenia się i wydalania obywateli niemieckich w Polsce i Polaków w Niemczech. Niemcy proponują Polsce zawarcie traktatu takiego samego jak traktat szwajcarski.

Po odczycie propagującym ideje pokojowe — urządzonym przez znanego pacyfistę niemieckiego prof. Lessinga z Hannoveru — bojówki nacjonalistyczne urządziły zbrojny napad na wychodzących z sali słuchaczy — w wyniku czego kilkanaście osób odniosło ciężkie rany.

W Szanghaju (Chiny) zastrejkwali wszyscy robotnicy, domagając się usunięcia wojsk angielskich z terenów Chińskich.

Niemcy przystąpili po burzeniu fortów, które zostały skazane na zagładę przez konferencję paryską odbytą w ostatnich tygodniach.

Anglia się zbiera wysłać do Sowiec notę, domagającą się zaprzestania przez wysłaników komunistycznych agitacji antyangielskie

W tych dniach ma nastąpić oficjalne uznanie Sowiec przez Czechosłowację.

W Szanghaju ogłoszono karę śmierci dla strejkujących robotników. Odezwę wydał rząd Kantoński.

W związku z nadużyciami, jakie wykryto ostatnio w Głównym Zarządzie Związku Inwalidów — zwolany został ogólny zjazd wszystkich inwalidów wojennych.

Gdańskie stronnictwo socjalistyczne wykluzyło ze swego grona posła do sejmu gdańskiego Lehmana — za zdefraudowanie i przepicie pieniędzy partyjnych.

B. minister serbski — Botów skazany został na 3 lata więzienia i pozbawienie praw obywatelskich za oszustwa węglowe popełnione podczas urzędowania.

W Chinach rozwija się ruch przeciwichrześcijański. Wojska chińskie oswadnęły wszystkimi kościołami i misjami katolickimi.

Posel polski w Rydze dr. Łukaszewicz złożył w Min. Spraw Zagr. projekt układu handlowego polsko-łotewskiego.

Władze sowieckie dokonały szeregu aresztowań wśród duchowieństwa katolickiego w Leningradzie. Do więzienia na wyspach Solowieckich zesłano 6 księży katolickich.

Białoruski sowiecki Komitet wykonawczy rozpoczął zbieranie składek na rzecz aresztowanych posłów: Wołoszyna, Miotły, Rak—Michajłowski i tow. W Gdańsku ma zostać założona ekspozytura sowiecka, która będzie miała na celu czuwanie i roztoczenie opieki nad aresztowanymi.

Izba Reprezentantów w Stanach Zjednoczonych uchwaliła rezolucję, domagającą się sby

Prezydent Coolidge, nawiązał rokowania z Chinami — nie oglądając się na inne państwa.

W Gdańskiej Kasie Oszczędności stwierdzono nadużycia, dokonywane systematycznie od r. 1920. Straty wynoszą przeszło 400 tys. guldenów.

Znany publicysta lewicowy — Tadeusz Długoszowski, rodem z Częstochowy — zakłada w Warszawie nową partję polityczną pod nazwą „Organizacja Wolności”.

Z Londynu nadeszła propozycja kapitalistów angielskich — którzy chcą udzielić Polsce pożyczki w wysokości 150 milionów dolarów. Anglja nie chce się dać wyprzedzić i ubiedz przez Amerykę. Jest to więc skutek naszych rokowań o pożyczkę amerykańską.

Do Francji wyjechała polska delegacja parlamentarna pod przewodnictwem senatora Kinierskiego.

Na wybrzeżu Morza Czarnego nastąpił wybuch wulkanu Socri, niszcząc setki domostw i zabijając dziesiątki osób. Bliższe szczegóły nieznane.

Kuchnia Ludowa dla biednych miasta Wąbrzeźna.

Jak w latach ubiegłych, tak i w porze zimowej roku 1926/27 uruchomił Wydział Powiatowy w Przytułku Starców Kuchnię Ludową, by dać możność najbiedniejszym miasta Wąbrzeźna spożycia przynajmniej raz na dobę bezpłatnego ciepłego posiłku.

Ze względu na celowość i doniosłe znaczenie tej akcji społecznej, zwrócił się Wydział Powiatowy jednocześnie do Szan. Obywatelstwa pow. wąbrzeskiego z prośbą o najwydatniejsze dzielenie pomocy Kuchni Ludowej bądź to przez składanie dobrowolnych datków w gotówce lub też zasilanie jej darami artykułów spożywczych jak ziemniaki, groch, kapusta, fasola, sól, cukier, słonina i t. p. Skonstatowałem jednak, że ofiarność obywatelstwa na rzecz Kuchni Ludowej tak z miasta Wąbrzeźna jak i powiatu jest w obecnej porze nadzwyczaj małą, wobec czego grozi tej instytucji zamknięcie, co odbiłoby się fatalnie na tych najuboższych, których pozabawionoby w ten sposób skromnego posiłku.

Obecny zastój życia gospodarczego odbija się również w sposób dotkliwy na ludziach dobrze sytuowanych, lecz pomimo tego należałoby udzielić pod każdym względem poparcia takiej instytucji jaką jest „Kuchnia Ludowa”, która przyczynia się do ulżenia doli najbiedniejszych miast przez wydzielanie ciepłych obiadów.

W tym celu apeluję ponownie do Szan. Obywatelstwa tut. powiatu o łaskawą współpracę i doraźną pomoc celem przeprowadzenia nadal tego zbożnego i szczytnego dzieła, jakim jest dożywianie biednych przez Kuchnię Ludową.

Zywię nadzieję, że apel niniejszy znajdzie pełne zrozumienie w kołach tutejszego społeczeństwa a zwłaszcza wśród rolników, którzy jak we wszystkich innych przypadkach tak i tym razem niewątpliwie udziela Kuchni Ludowej swego cennego poparcia.

Starosta
Dr. E. Prądyński.

Tajemnicze morderstwo w Ryńsku.

Trup pod żłobem. — Falszywe okoliczności. — Zbrodnia czy przypadek? — Ślady morderstwa. — Co wykazała sekcja? — Śledztwo. — Trójkąt małżeński — Kim są mordercy? — Zwyrodniała żona. — Aresztowanie zbrodniarzy. — We wszystkich zbrodniach szukajcie miłości. — Dalsze śledztwo. — Pod adresem czytelników. —

W nocy z d. 12 bm. posterunek policji w Ryńsku zaalarmowany został piorunującą wieścią o tajemniczej śmierci tamt. gospodarza Jana Iwańczuka.

Nieszczęśliwy znaleziony został bez życia w stajni pod żłobem — tuż pod nogami stojących tam koni — a teść zamordowanego, który pierwszy odnalazł trupa — i przybiegł z tą informacją do Policji, wyraził — (jeszcze nie pytany) przekonanie, że Iwańczuk został zabity przez konia.

Jednakże przeprowadzone natychmiast dochodzenie pod osobistym kierunkiem komendanta Pol. Powiat. — p. asp. Bieniasia — ustaliło coś wręcz przeciwnego. Oto po pierwsze — człowiek kopnięty śmiertelnie przez konia — zostaje zazwyczaj równocześnie odrzucony w tył, po drugie zaś — musi mieć jakieś ślady tego kopnięcia. Tymczasem zamordowany leżał tuż pod samym żłobem — w podejrzanej a właściwie — typowej pozycji. — Co zaś dotyczy ran — to na ciele jego można było zauważyć pewne zadrzaśnięcia — jednak nie mogły one w żaden sposób pochodzić od końskiego kopyta, które zazwyczaj zostawia ślady wyraźne i nie ulegające wątpliwości.

Pozatem — nieboszczyk miał połamanych osiem żeber i sine obwódki na szyi — co stanowi niemal niezbite dowody uduszenia. Końskie kopyto może wprawdzie również spowodować pęknięcie żeber — ale ślady, jakie przytem pozostaną na ciele — będą poprostu uderzająco widoczne, podczas gdy klatka piersiowa pogruhotana wskutek ucisku kolanami — poza pęknięciem nie ma żadnych innych uszkodzeń zewnętrznych.

Wszystkie te wnioski potwierdziła również sekcja zwłok, dokonana w Wąbrzeźnie przez tut. lekarzy, którzy oprócz połamania ośmiu żeber — stwierdzili jeszcze pęknięcie prawego płuca i pęknięcie krtani co w żaden sposób nie może nastąpić wskutek kopnięcia przez konia — ale za to jest zupełnie naturalnym objawem przy morderstwie, które w ten sposób przestało być wątpliwem.

P. asp. Bienias doszedł słusznie zupełnie do wniosku, że ma się tym razem do czynienia z

morderstwem, po dokonaniu którego zwyrodniali mordercy rzucili trupa swej ofiary pod żłób dla upozorowania śmierci przypadkowej wskutek kopnięcia przez konia.

Przeprowadzone dochodzenie śledcze potwierdziło te przypuszczenia, okazało się bowiem, że w rodzinie nieszczęśliwego już od dłuższego czasu działy się rzeczy tego rodzaju, iż popełnione morderstwo zdaje się być zupełnie naturalnem rozwiązaniem tych wszystkich zawiłań, jakich przyczyną był trójkąt małżeński.

Boki tego trójkąta oprócz zamordowanego Iwańczuka — stanowiła żona nieszczęśliwego i jej kochanek Templin, którzy w porozumieniu z teściem swej ofiary a ojcem Iwańczukowej, wzięwszy jeszcze do pomocy dawniejszego parobka i kuzyna — Albina Iwańczuka — usunęli ze swej drogi niewygodnego męża, który nie chciał patrzeć spokojnie na tą ohydę, jaka się wkradła do jego domu.

Oczywiście po zbadaniu tych wszystkich okoliczności policja niezwłocznie postarała się unieszkodliwić morderców, aresztując całą „szlachetną” czwórkę i osadzając zarówno wyrodną żonę, jak i jej ojca — za kratkami, i przydając im do towarzystwa (oczywiście nie bezpośrednio) — pozostałych współników i właśc. w. wykonawców zbrodni — Templina i Albina Iwańczuka.

Równocześnie ponieważ oskarżeni uparcie swęj nie przyznają — prowadzi się dalsze śledztwo, którego celem jest zebranie jak największej ilości materiału obciążającego — i dowodowego który przekona każdy Sąd o winie morderców. Z tego powodu zmuszeni jesteśmy dalsze informacje odłożyć na później, obiecując naszym Czytelnikom, że powrócimy do tej sprawy jeszcze po ukończeniu dochodzeń.

Zarazem przepraszamy naszych Czytelników, że wiedząc już o wszystkich od dawna wstrzymywaliśmy się jednak od zabierania głosu w tej sprawie, aby nie utrudniać Policji śledztwa, — rozgłoszenie bowiem wyników dochodzeń przed czasem — mogłoby uniemożliwić

prawu wymiar sprawiedliwości — do czego z łatwo zrozumiałych względów nie mogliśmy za żadną cenę dopuścić.

Do Społeczeństwa.

Wydając ostatni w bieżącym miesiącu numer Głosu Wąbrzeskiego raz jeszcze przypominamy naszym Czytelnikom, że czas ostatni podisać przedpłatę na miesiąc marzec.

Zarazem komunikujemy wszystkim tym Rodzinom, zamieszkującym w pow. Wąbrzeskim, które pragnęłyby otrzymać nasz

Kalendarz Książkowy że jeszcze mogą to osiągnąć. Wystarczy zaabonować Głos Wąbrzeski i przesać nam kwit na wpłaconą przedpłatę wraz z marką pocztową za 10 groszy na przesyłkę a **Kalendarz Książkowy natychmiast wysyłamy** pod wskazanym adresem.

Czy jednak warto dla Kalendarza abonować gazetę? — zapyta może któryś z bardziej skąpych lub oszczędnych gospodarzy.

Odpowiemy: — „Zapytajcie tych, którzy nasz kalendarz książkowy otrzymali i przeczytali i tych którzy czytają naszą gazetę, a przekonacie się, że nikt jeszcze na tem nie stracił, a każdy bardzo wiele zyskał.

Kto chce otrzymać nasz kalendarz książkowy tudzież kto chce i nadal korzystać z naszych **bezpłatnych premii kwartalnych**

nie mówiąc już o gazecie, którą znawcy już dziś stawiają w rzędzie najlepszych gazet Pomorskich — ten niechaj nie zwlekając, pospieszy jeszcze dziś lub jutro zapisać sobie Głos Wąbrzeski, żeby później patrząc na przeliczne premje — które **bezpłatnie otrzymają nasi Abonentci** — nie żałował po niewczasie, że nie spełnił swego obowiązku wobec społeczeństwa i nie przyczynił się przez podpisanie prenumeraty Głosu Wąbrzeskiego do podniesienia poziomu sławy własnego powiatu i okolicy.



słódz twoje życie!

Nasze cukry deserowe zawierają krem „Fondant” w najlepszym gatunku, który kandyzowano w rozczynnie cukrowym. Nasze cukry galaretkowe wytwarzamy także masowo za pomocą maszyn na wielką skalę.

D. W. A. Henatsch — Unisław.

Wiadomości potoczne

Wąbrzeźno, dnia 25 lutego 1927 r.

— Zabawa Zimowa Tow. Samod. Rzemieślników. W ub. niedzielę w sali hotelu pod Białym Orłem odbyła się wielka, doroczna Zabawa Zimowa Tow. Samodzielnych Rzemieślników. Program rozpoczęła deklamacja wiersza powitalnego napisanego przez red. Kubickiego. Wiersz ten wypowiedziała p. Candrowna, zyskując sobie szczerzy poklask publiczności, zgromadzonej bardzo licznie — na sali. Ślabiej trochę wypadł monolog p. Rzeczewskiego który mówił nazbyt cicho, tak że w końcu sali wcale go nie było słyhać. Należałoby na przyszłość tego rodzaju monologi wypowiadać głosem bardziej energicznym, gdyż w tego rodzaju niskich salach o słabym rezonansie — z konieczności brak ten artysta musi naprawić — własnym głosem.

Za to doskonale wypadła sztuka „Pokoik Zuzi”. Z pośród amatorów — na szczególne wyróżnienie zasługuje p. Zaleski (Bonifacy) i p. Gawrońska (ciotka). Również świetnie wywiązały się ze swych ról pp. Perlińska (Zuzia) i Szolc (trębacz Raptus). Pan Dąbrowski — pomimo, że rolę swoją objął na dwa dni przed występem wywiązał się z niej dobrze — choć słabo opanował ją pamięciowo.

Sztuka obfitowała w tak komiczne epizody że sala bezustannie prawie rozbrzmiewała śmiechem. Publiczność bawiła się doskonale.

Wogóle — zabawę można uważać w całym słowa tego znaczeniu — za udaną, gdyż pominiawszy już samą część sceniczną, która wykonana została bardzo dobrze — ale i publiczność tym razem świetnie dopisała, zajmując wszystkie miejsca siedzące — i wypełniając nawet wszystkie puste luki w całej sali.

Około godz. 11-ej wiecz. rozpoczęły się tańce. Tutaj z uznaniem musimy podkreślić, że Rzemieślnicy również usunęli z programu wszelkie nowoczesne, wstrętne łamańce — schimmy, tanga, charlestony i t. p. — zezwalając jedynie na tańce stare, etyczne i przyzwoite. Miejmy nadzieję, że wkrótce ta afrykańsko-małpia ohyda straci prawo obywatelstwa w naszym mieście.

Dzięki temu nawrotowi do dawnych tańców zabawa udała się świetnie, gdyż nawet starsze towarzystwo, widząc, że bezwstydnymi łamańcami

Pan Aleks. Lontkowski znowu skazany sadownie.

Rozprawa główna przed Sądem w Wąbrzeźnie. — Bezcelna obelga pod adresem p. red. Szuczki. — Gra na zwłokę. — Zeznania świadków. — Ostatnie słowo oskarżonego. — Wyrok. — 100 grzywny lub 20 dni więzienia. — A ile wyniosła kosztą???

Dopiero w poniedziałek Izba Kar w Toruniu nagrodziła pana Lontkowskiego za pobicie red. Kubickiego dwumiesięcznym bezpłatnym mieszkaniem wiktem i opierunkiem na koszt państwa — a już znowu we środę w nagrodę za obelgę i oszczerstwo rzucone na naszego wydawcę i Przewodniczącego Pow. Kasy Chorych p. Szuczki. — Sąd Powiatowy w Wąbrzeźnie skazuje na 100 złotych grzywny i opłacenie kosztów sądowych — z zamianą na 20 aresztu.

Było to w roku 1925, w d. 28 listopada P. Lontkowski spotkał się z p. red. Szuczka w lokalu Grand Café zirytowany poczuciem własnej miernoty i nie mogąc znieść ignorancji, z jaką traktuje go każdy uczciwy i szanujący się człowiek — postanowił pomścić się za pomocą oszczerstw, które publicznie rzucił pod adresem p. red. Szuczki, używając słów tak dobranych i grzecznych, jakich w porządnym towarzystwie a tembardziej na łamach prasy powtórzyć niepodobna. Nie zadawalniając się samą obelgą — p. L., któremu napadnięty zwrócił uwagę, że sprawę tą skieruje na tory sądowe — odpowiedział, że skoro wszystkie procesy wygrał w Polsce — to i ten napewno wygrać musi.

Epilog tego zajścia rozegrał się wczoraj przed Sądem Ławniczym w Wąbrzeźnie.

Pan Lontkowski wezwany przez przewodniczącego do zdania rachunku ze swych słów zaczął się płatać i jakac usiłując za wszelką cenę odwieść sprawę — co jest, jak się zdaje jego

ulubionym systemem obrony. Jednakże Sąd biorąc pod uwagę, że sprawa i tak już ciągnie się około dwóch lat — postanowił uwzględnić wnioski przeciwny, red. Szuczki i sprawę rozpatrzeć.

Świadkowie prawdopodobnie wskutek długiego czasu(?), jaki upłynął od daty zajścia nie mogli sobie przypomnieć wszystkich szczegółów(?) jednakże na podstawie ich zeznań rząd uznał winę oskarżonego Lontkowskiego za udowodnioną.

Publiczność obecna na rozprawie żywo poruszona była sposobem składania zeznań przez świadków.

Wysłuchawszy jeszcze „ostatniego słowa“ oskarżonego, który ograniczył się jedynie do powtórzenia swej prośby o odroczenie rozprawy lub uwolnienie — Sąd udał się na naradę, po której p. Przewodniczący ogłosił wyrok, mocą którego wina p. Aleks. Lontkowskiego stwierdzona została w całej rozciągłości — a jako karę za nią przy uznaniu okoliczności łagodzących oskarżony zapłaci 100 zł. grzywny z zamianą na 20 dni więzienia, oczywiście oprócz kosztów Sądowych itp. oraz na ogłosi wyrok w Głosie Wąbrzeskim.

Skazany wyrok przyjął ze zdenerwowaniem które uwidoczniło w formie mruczenia jednakże, mając widocznie „dosyć“ — nie zdecydował się otwarcie zaoponować przeciwko decyzji Sądu!

Tak to dobrze zaaplikowana kara zmienia krwiożerczego tygrysa w grzecznego i układnego baranka.

Straszna zbrodnia pod Grudziądem.

Ohydne wymordowanie całej rodziny soltysa w Dużem Tarpnie. — Nawet dziecko padło pod ciosem siekiery. — Kim jest morderca??

Ohydny, mrozący krew w żyłach widok przedstawił się sąsiadom soltysa Lewandowskiego w Dużem Tarpnie gdy w d. 23 bm. rano przybyli do jego zagrody. Całe mieszkanie tonęło po prostu w krwi... Na łóżkach i na podłodze spoczywało w objęciach śmierci — sześć ciał zmasakrowanych i zniekształconych ohydnie.

Zawiadomiona natychmiast policja — wszczęła niezwłocznie śledztwo, które wykazało, że ofiarami mordercy padła cała rodzina Lewandowskich — za wyjątkiem najstarszego syna — Leona Lewandowskiego, którego po dłuższych poszukiwaniach znaleziono śpiącego spokojnie w oranżerii.

Powiadomiony o morderstwie — nie okazał żadnego zdumienia, co naprowadziło policję na pomysł obejrzenia rąk i ubrania nazbyt obojętnego synaczka. Oględziny wypadły dlań fatalnie: zarówno twarz, ręce jak i ubranie nosiły wyraźne i świeże ślady — niezupełnie jeszcze zakrzepłej krwi.

Wzięty na spytki — zbrodniarz nie przyznał się do popełnionego masowo morderstwa, tłumacząc się, że wrócił dopiero nad ranem do domu — a nie chcąc nikogo budzić — poszedł prosto spać do oranżerii.

Pomimo jednak tak „mądrego“ tłumaczenia — policja złożyła panu Leonowi kajdanki i odstawiła go do więzienia, gdzie w samotności rozmyślać będzie nad ohydą swej zbrodni.

Przeprowadzone wstępne dochodzenie — wykazało, że morderca przypuszczalnie wszedł do

pokoju nad ranem, kiedy syn soltysa — Franciszek Lewandowski (lat 20) był już ubrany. To też on pierwszy padł pod ciosami siekiery — z rozłupaną na dwoje głową. Następnie zbrodniarz podszedł do łóżka, na którym spał sam soltys — Franciszek Lewandowski (lat 50) z żoną Martą (lat 48), którzy nawet nie zdążyli się przebudzić, gdy otrzymali szereg ciec w piersi i w głowę. Powstały przy mordowaniu hałas obudził musiał córkę Martę Lewandowską (lat 18), która w koszuli wyskoczyła z łóżka. Zbrodniarz powalił ją na ziemię uderzeniem siekiery w skroń — poczem przysła kolej na babkę — Zielińską (lat 70) i na najmłodszego synka Lewandowskich — Antosia (lat 11), którzy również jak i rodzice — nie zdążyli się nawet przebudzić.

Przybyły następnie na miejsce zbrodni lekarz przeprowadziwszy obdukcję zwłok — stwierdził, że soltys Lewandowski z żoną i najmłodszym synkiem — dają jeszcze słabe oznaki życia, to też przewieziono ich natychmiast do szpitala, jednak lekarze nie mają najmniejszej nadziei utrzymania ich przy życiu.

W tej chwili prowadzi się dalsze śledztwo w tej sprawie, celem udowodnienia winy aresztowanemu zbrodniarzowi, który wciąż jeszcze zaprzecza jakoby to on miał dokonać tak ohydnych morderstwa, jednakże wszystkie poszlaki są przeciwko niemu. W każdym bądź razie śledztwo swoje zrobi — i można wierzyć, że zbrodniarz nie ujdzie kary.

warzystwo rozwija się coraz bardziej zyskując prawie z każdym tygodniem nowe zastępy członków

— **Mlewo**, pow. Wąbrzeźno. (Zwyrodnienie). Znany paragraf 175 kodeksu karnego znalazł jeszcze jednego wyznawcę 17 letniego młodzieńca — nazwiskiem Gorzko z Mlewa. Młodzian ów — za swój „szlachetny“ czyn odpowie przed krótkimi sądami. — gdyż, niestety — przestępstwa owego dokonał w stanie zupełnie trzeźwym — a „zasmakowawszy“ w upojeniach zwierzęcych — powtarzał swój czyn kilkakrotnie przy każdej nadarzającej się okazji — do czego n. b. przyznał się niepytany, przechwalając się ze swego „bohaterstwa.“

Naszem zdaniem — należałoby owego panicza zamiast za kratki wpakować — do szpitala obłąkanych, gdzie jest właściwsze miejsce dla takich zwyrodniałych indywiduali.

— **Orzechowo**, pow. Wąbrzeźno. (Czyżby znów porwanie?) Przed niedawnym czasem wyszła z domu samotnie 18 letnia St. Cylińska — udając się podobno do sąsiedniej wioski — gdzie jej jednak wogóle nie widziano. Pomimo najusiłniejszych poszukiwań — Cylińskiej odnaleźć się nie udało — ani nawet nie natrafiono na żaden jej ślad. Zrozpaczeni rodzice przypuszczają, że niebezpieczna padła ofiarą handlarzy żywym towarem, których szajka od niedawna znów zaczęła grasować na Pomorzu, porywając i wywożąc młode kobiety — na zgubę i zatracenie zarówno cielesnie jak i duchowe.

— **Wieczór Sokół**. Jak się dowiadujemy w najbliższą niedzielę d. 27 lutego w sali hote-

lu pod Białym Orłem odbędzie się wspaniały „Wieczór Sokół“ połączony z „Nocą Wenecką“ i zakończeniem karnawału urządzony staraniem Zarządu tut. „Sokoła“ w osobach p. p. prezesa Czerwińskiego J. Zalewskiego (skarbnika) i Guzowskiego (Sekretarza). Początek „Wieczoru“ o godz. 7,30 wiecz.

W programie — oprócz popisów Sokółów i Sokolic zapowiedziane są różne niespodzianki, jak wjazd króla karnawału, boks hinduski, żywy trup, piekielna kuźnia i t. p. Na zakończenie odbędą się tańce, w czasie których przygrywać będzie specjalnie zaangażowana orkiestra 63 p. p.

Sądymy, że zarówno ze względu na nadzwyczajne nowości programu, niewidziane dotychczas w Wąbrzeźnie — jak również i ze względu na piękny cel zabawy (dochód przeznaczony zostaje na rozwój towarzystwa „Sokół“) — obywatelstwo nasze tłumnie przybędzie podziwiać tą nową imprezę — tak różną od dotychczasowych.

— **Zebranie Stowarzyszenia Samodzielnych Rzemieślników**. W ub. niedzielę w sali p. Klimka odbyło się walne zebranie Stow. Samod. Rzemieślników. Zebranie zajął prezes p. red. Szuczka — hasłem: „cześć Rzemiosłu“ poczem powitał prelegenta p. Neussnera z tut. Urzędu Skarbowego, który przybył specjalnie z wykładem na temat Ustawy stempłowej. Krótki zarys informacji, jakie p. Neussner podał obecnym zamieszczamy poniżej.

Oprócz odczytu rozważono jeszcze kwestję ciągłych kar, jakie nakłada się ciągle na właścicieli warsztatów, którzy nie posyłają swych 18 letnich uczniów na kursy dokształcające. Decyzję w tej kwestji odłożono — poczem p. red. Szuczka rozwiązał zebranie hasłem cześć Rzemiosłu.

Streszczenie odczytu p. Neussnera. Przy wszelkich transakcjach handlowych, zawieranych pomiędzy poszczególnymi osobami lub firmami Państwo ma prawo pobierać t. zw. opłaty stempłowe już począwszy od rachunków wyższych ponad złotych 20.

Rachunki zatem umowy o sprzedaży rzeczy ruchomej przy należności do 20 zł. wolne od opłaty stempłowej.

od 20 — 50 zł	10 gr
od 50 — 100 zł	20 gr
od 100 — 150 zł	30 gr

i t. d. zatem procentualna stawka wynosi 2%, a to od umów które bądź sprzedawca bądź nabywca zawarł w zakresie swego przedsiębiorstwa podlegającego podatkowi przemysłowemu lub ustawowo zwolnionego od tego podatku, w każdym zaś innym wypadku 1% od sumy.

Nie podlegają opłacie stempłowej rachunki pozorne t. zn. takie z których treści wynika że celem jego jest jedynie poinformowanie odbiorcy o cenie towaru a zatem o charakterze oferty.

Wolne są: należność pracownika i służbowy ze stosunku służbowego, sprzedaż papierów wartościowych i t. p.

Dzierżawa lub najem od sumy czynszu z doliczeniem świadczeń 1%

Pisma dotyczące się umów o świadczenia usług podlegają opłacie stempłowej tej samej wysokości co rachunki. —

List przewozowy lub inny tego rodzaju dokument sporządzony przez wysyłającego a wręczony przewoźnikowi (przedsiębiorcy przewozowemu) podlega opłacie stempłowej.

a) w wysokości 1 zł od każdego arkusza o ile chodzi o przesyłki kolejowe conajmniej pół-wagonowe.

b) w wysokości 10 groszy od każdego arkusza o ile chodzi o wszelkie inne przesyłki zarówno kolejowe jak i niekolejowe.

Jeżeli list przewozowy jest wystawiony, tej samej opłacie podlega pismo którym przewoźnik stwierdza, że otrzymał rzecz do przewozu (dowód ładunkowy, receptis, kwit bagażowy itp.)

Weksle wystawione w Polsce podlegają.

Od sumy weksla do 50 zł	20 gr
ponad 50 do 100 zł	30 gr
i dalej od każdych pełnych lub	
zaczętych 1,000 zł	30 gr
ponad 1,000 zł od każdego pełnego lub	
zaczętego 1,000 zł	3 zł

Od weksli bez oznaczonej sumy wekslowej gdy uiszczono we właściwym terminie 30. zł lub więcej należy przed wpisaniem sumy wyższej niż 10,000 zł uiszczyć opłatę. Od weksla wystawionego w Polsce opłatę uiszczą się przed umieszczeniem pierwszego podpisu — przy wekslu zaś trasowanym płatnym na własne zlecenie lub na jego rzecz przed przyjęciem lub umieszczeniem indosu. —

W końcu zawiadamia się, że wyszła z druku broszurka opracowana przez Naczelnika Wydziału Opłat stempłowych Pomorskiej Izby Skarbowej i Wiktora SOLMANA zawierająca tekst ustawy stempłowej z obszernymi komentarzami i taryfą stempłową po 5 zł za sztukę.

Broszurki te nabyć można w Ekspedycji „Głosu Wąbrzeskiego“ lub w urzędzie Skarbowym — **Kursy hodowli drobiu**. Celem podniesienia hodowli drobiu stojącej u nas dziś naogół bardzo nisko, urządza Pomorska Izba Rolnicza 3-dniowy kurs w Grudziądzu w czasie od 2—4 mar-

zostały usunięte — zdecydowało się wziąć udział w tanach — a wiadomo, że stara gwardja zawsze dodaje ducha niedoświadczonej młodzieży.

Późno w noc rozbrzmiewały na sali dźwięki muzyki tanecznej... Dopiero wczesnym rankiem — około godz. 4-ej — goście powoli zaczęli się rozchodzić do domów, wynosząc jaknajmilsze wspomnienia z tak szczęśliwie zorganizowanej zabawy.

— **Walne Zebranie Stow. Nauzycielstwa Szkół Powsz.** W dniu 18 lutego br. odbyło się w hotelu „Biały Orzeł“ z ramienia Stowarzyszenia Chrześcijańsko-Narodowego Nauczycielstwa Szkół Powszecznych Koło Wąbrzeźno walne zebranie na którym po zagałowaniu przez przewodniczącego nastąpiło sprawozdanie zarządu z ubiegłego roku. Po wybraniu na marszałka ks. prob. Zakrysia i udzieleniu absolutorjum dotychczasowemu zarządowi, przystąpiono do wyboru nowego zarządu, w skład którego wchodzi: 1. jako prezes na nowo p. Nałęcz, któremu wyrażono szczególne zaufanie z powodu czteroletniej prezesury, 2. jako zastępca prezesa p. Ługiewicz, 3. jako sekretarz p. Heppówna, 4. jako zastępca sekretarza p. Godkiewiczowa, 5. jako skarbnik p. Reimann, 6. jako referent prasy p. Wagnerówna. Na ławników wybrano ks. proboszcza Zakrysia, pp. Demskiego, Pozorskiego i Sampa. W końcu zdał p. przewodniczący sprawozdanie z walnego zjazdu prezesów Pomorza, który się odbył w Grudziądzu dnia 13 bm. Po omówieniu w wolnych głosach różnych kwestyj zebranie zakończono odśpiewaniem pieśni „Serdeczna Matko.“ Nadmienić tu wypada, że to-

ca br. Na kursie tym pod kierownictwem p. prof. Trybalskiego z Warszawy będą wykłady o hodowli kur, kaczek, gęsi i królików.

Wzywamy niniejszem rolników, a zwłaszcza małorolnych i ich żony oraz osoby interesujące się hodowlą drobiu do licznego uczestnictwa w kursie.

Oplata wynosi 5 zł, dla członków kółek rolniczych i ich rodzin 2,— zł od osoby.

Pomorska Izba Rolnicza czyni starania o uzyskanie zniżki za przejazd kolejowy w drodze powrotnej, oraz o uzyskanie tanich i wygodnych kwaterek.

Bliższe szczegóły wraz z programem kursu ogłoszone zostaną tą samą drogą w najbliższym czasie.

Zgłoszenia na kurs przyjmuje się do dnia 28 lutego br. pod adresem: Pomorska Izba Rolnicza, Toruń, Sienkiewicza 40.

Grudziądz. (Upadłość Drukarni Pomorskiej). W d. 26. bm. Znana na terenie Pomorza Drukarnia Pomorska T. A. — ogłosiła upadłość. Złożyły się na to warunki obecne — stagnacja w przemyśle, brak gotówki, poniesione w okresie inflacyjnym straty i t. d. Nie pomogła ani zmiana dyrektora, ani zmniejszenie personelu ani żadne inne środki, jakie przedsięwzięto celem ratowania firmy — upadłość musiano ogłosić. Odtąd wszelka praca w Drukarni Pomorskiej odbywać się będzie pod kontrolą specjalnie wyznaczonych przez Sąd komisarzy upadłościowych.

W każdym bądź razie pisma, wydawane dotychczas przez Drukarnię Pomorską — t. j. „Głos Pomorski i Weichsel-Post“ wychodzić będą nadal w tej samej formie i rozmiarach.

Kościerzyna. (Poświęcenie ołtarza). W niedzielę, d. 16. bm. odbyło się uroczyste poświęcenie nowego ołtarza w kościele farnym w Kościerzynie. Ołtarz ten powstał dzięki składkom, jakie złożyła cała ludność miejscowa — za inicjatywą żony miejscowego komendanta policji — p. Wojtowej, która osobiście zajęła się zbieraniem pieniędzy.

W ołtarzu mieści się wspaniały obraz św. Teresy, arcydzieło jednego z mistrzów poznańskich Szlachetna inicjatywa p. Wojtowej zasługuje nie tylko na najwyższą pochwałę — ale również i na naśladowanie, do czego gorąco zachęcamy panie innych miast i okolic.

Wejherowo (Pożegnanie p. starosty Ossowskiego) odbyło się w ub. czwartek na zebraniu Komitetu Towarzystw Polskich u p. Prusińskiego. Do p. starosty przemówił p. Kwiatkowski.

Pan starosta Lipski przybył już do Wejherowa celem objęcia starostwa wejherowskiego.

Zuromin pow. kartuski (Zabójstwo starca) W niedzielę między godziną 17 a 18 napadł 21-letni Leon Treder z Nowejwsi i 23-letni Klemens Mach z Zuromina wracającego z kościoła w Steżycy 74-letniego gospodarza Aleksandra Redzyńskiego z Zuromina i tak nad starcem pastwili się, że tenże mniej więcej w godzinę potem z powodu poniesionych ran umarł. Ciężko rannego Redzyńskiego znalazł na drodze murarz Landowski ze Steżycy i natychmiast uwiadomił policję, która spowodowała przewiezienie napadniętego do domu, gdzie ten krótko potem skonał. Obudwóch zabójców policja aresztowała i osadziła ich w więzieniu. Młody Mach dopuścił się tej zbrodni podobno ze zemsty. Ojciec jego od dłuższego czasu procesował się z Redzyńskim. Redzyński procesy te wygrywał, a Mach przegrywał. Otóż znowu straszne skutki nieszczęsnego procesu.

Barenhütte. (Pod Gdańskiem) 1.954.058, 01 guldenów strat. Tutejsza firma „Landwirtschaftliche Grosshandels-Gesellschaft“ poniosła w ostatnim roku 1.954.058,01 guldenów strat. Kapitał zakładowy spółki tej wynosi 1 milion guldenów.

Nakło nad Notecią. (Konfiskata nabiалу) W piątek dnia 11 lutego b. r. zjawilo się na targu kilku handlarzy, przybyłych z Piły celem zakupienia większej ilości nabiálu, placąc wyższe ceny. W odpowiedniej chwili przybyła policja, konfiskując nabyty przez handlarzy towar

i rozprzedała go na rynku po cenie: 2 zł i jajka za mendel po 1.80 zł. Handlarzy pociągnięto do odpowiedzialności.

Odpowiedzi od Redakcji.

Korespondencję — sprostowanie z Gólbia zamieścimy w następnym numerze „Głosu Wąbrzeskiego“ w dziale „Nadesłane“ —

Radzyn Pom. Uroczysty obchód 60-tej rocznicy Kółka Rolniczego w Radzynie — się odbył wczoraj, we czwartek, d. 24 bm. jaki podamy w opisie — dopiero w przyszłym numerze naszego pisma — z powodu braku miejsca w numerze niniejszem.

Ruch Towarzystw.

Wąbrzeźno. Stowarzyszenie Katolickiej Młodzieży Polskiej Męskiej. Przypomina się dh-om, że w niedzielę 27 lutego bierze Stowarzyszenie o godz. 3 pop. udział w 40 godzinnym nabożeństwie. Przybycie wszystkich konieczne. Zbiórka o 2,50 w wikarjówce.

Zarząd.

Wąbrzeźno. Towarzystwo Ludowe. W niedzielę dnia 27 lutego po niesporach odbędzie się zebranie.

O liczny udział prosi Zarząd.

Wąbrzeźno. Kółko Rolnicze. Miesięczne zebranie na marzec odbędzie się w niedzielę dnia 27 b. r. w lokalu p. Klimka. O liczny udział członków i gości prosi Zarząd.

Wąbrzeźno. Stowarzyszenie Katolickiej Młodzieży Polskiej Żeńskiej. Wieczorek mający się odbyć 22 bm. został odłożony na 28 b. m.

Podczas wieczorku różne niespodzianki.

Drukarnia i nakładem „Głosu Wąbrzeskiego“ Wąbrzeźno Redaktor odpowiedzialny Józef Kubicki Wąbrzeźno

KONJAKI V. S. O. P. Jubileuszowy — Réz. Spéciale Winiak Médicinal — Winaki mieszane

Winkelhausen

WÓDKI - LIKIERY Stolarska — Starca — Żytniowa — Banan — Morełowska — Grand Cardinal — Cordial Médicinal

ZAKŁADY PRZEMYSŁOWE WINKELHAUSEN, TOW. AKC. STAROGARD - POMORZE, ZAŁ. 1846.

Podziękowanie

Za tak liczne dowody współczucia, oraz wzięcie udziału w ekspozycji i pogrzebie naszej córki śp. **Gertrudy Kownackiej** składamy na tej drodze wszystkim, a mianowicie: Przewielebnemu Duchowieństwu, Tow. śpiewu św. Cecylii, Pantom żywo różańca, Stowarzyszeniu Młodzieży żeńskiej i Męskiej, Delegacji Związku Młodz. Polskiej nasze najserdeczniejsze **Bóg zapłać**

RODZICE

SZCZAPY

opalowe - 120 letniego lasu w wagonowo dostarcza

Władysł. Krymski hurtownia drzewa

Soleo kujawski telefon 18

Przetarg przymusowy.

Dnia 28. II. 27 r. o godz. 9 przed południem sprzedawać będę najwięcej dającym za natychmiastową zapłatę gotówką w podwórzu domu Vorschuss-Verrein w Wąbrzeźnie przy ulicy Hallera

12 krzesel, 4! stoły restauracyjne, urządzenie składowe,

Główerewski, Komornik sądowy, Wąbrzeźno.

Przetarg przymusowy

We wtorek, dnia 1 marca 1927 roku o godzinie 11-tej przed poł. sprzedawana będzie najwięcej dającym za natychmiastową zapłatę gotówką obok kościoła ewangelickiego

partja butelek wina czerwonego

MIEJSKI URZĄD EGZEKUCYJNY przy Magistracie w Wąbrzeźnie.

Klub Kręglarzy „Wiwat“

urządza w poniedziałek, dnia 28-go bm. w salach hotelu „Polonia“ na zakończenie karnawału

Zabawę Taneczną

na którą Szan. Obywatelstwo miasta i okolicy uprzejmie zaprasza

Orkiestra ze współudziałem Amerykańskiego Jazzbandu muzyka Will. Prole'a

Początek o godz. 8-mej wieczorem.

ZARZĄD

Zaproszenie na walne zebranie

W dniu 1 marca 1927 r. o godzinie 12-tej w południe w lokalu hotelu pod Orłem w Wąbrzeźnie, odbędzie się Zwyczajne Walne Zebranie członków wąbrzeskiego oddziału P. S. R. H. w Toruniu, z następującym porządkiem dziennym:

1. Sprawozdanie z działalności oddziału za rok 1926.
2. Przedłożenie bilansu oddziału za rok 1926
3. Sprawozdanie Centrali.
4. Sprawa udziałów.
5. Wybór członków Filjalnej Rady Nadzorczej.
6. Referat p. D-ra Kolarza, dyr. Centralnej Kasy w Toruniu.
7. Wolne głosy.

(—) **Aleksander Dąbski**, prezes

Magistrat m. Wąbrzeźna

ma na sprzedaż 4 i pół kopy

TRZCINY

z jezior miejskich

Magistrat

(—) **Schwarz, burmistrz**

Przetarg przymusowy

Celem przymusowego ściągnięcia za ległych należności podatkowych rozpisyje się niniejszem publiczną sprzedaż egzekucyjnie zajętych niżej podanych **skórzanych pasów maszynowych na dzień 2 marca 1927 r. o godz. 10 przed poł. w Kowalewie na Rynku.**

1. 1940 m/m	200 m/m
1. 25600 m/m	440 m/m
1. 12000 m/m	205 m/m
1. 14900 m/m	205 m/m
1. 10400 m/m	250 m/m
1. 16010 m/m	270 m/m
1. 20220 m/m	115 m/m

Wąbrzeźno, dnia 25 lutego 1927 r.

Urząd Skarbowy Podatków i Opłat Skarbowych w Wąbrzeźnie

Ważne!

Niniejszem podajemy do publicznej wiadomości aby wszyscy konsumenci z wybudowania, pobierający energję elektryczną z tut. Elektrowni i ci którzy mają zamiar pobierać zgłoszili się w najbliższych dniach w biurze Elektrowni, Ratusz pokój nr. 11 od godziny 15-tej do 18-tej, najpóźniej do dnia 15. III. 27 r. celem dokładnego podania ilości i wielkości zainstalowanych motorów elektrycznych oraz lamp.

(—) **Schwarz burmistrz.**

Potrzebna jest od 1. IV. 27. porządna dziewczyna jako

SŁUŻĄCA do oprzetu i robót podwórzowych.

Plebanka w Niedzwiedzin

Węgiel górnośląski

po zł 2,40

i drewno opalowe suche każdą ilość sprzedaje

Dąbrowski, Piłznica.

KARTKI

do spowiedzi wielkanocnej już perforowane, dziurkowane, numerowane i oprawione w 1 książce wykonuje na zamówienia

Drukarnia „Głosu Wąbrzeskiego“

Potrzebny od zaraz ewent. l. 3. 27. skromnie lecz schludnie umietylowany **POKÓJ**, dla młodej pani Reflektuję tylko na tanią cenę. Zdłoszenie z podaniem ceny proszę skierować pod Nr. 20 do Eksp. „Głosu Wąbrzeskiego“

Przybłąkał się

PIES Gospodarstwo

polowy którego można odebrać za zwrotem kosztów.

Brzóskiewicz Kurkocin

22 morgowe kompletne budynki, żywy i martwy inwentarz do sprzedania Zgłosz. w adm. „Głosu Wąbrz“